

Temat: Jak zobaczyć i zrozumieć muzykę?

Wszystkie zadania należy wykonać w zeszyte przedmiotowym.

1. W słowniku języka polskiego przeczytaj znaczenie słowa *maestro*.
<https://sjp.pwn.pl/sjp/maestro;2566584.html>
2. Jakimi cechami powinna odznaczać się, według Ciebie, tak nazywana osoba? Wymień minimum 2.
3. Posłuchaj fragmentu *Wiosny* A. Vivaldiego.
W trakcie słuchania zrób rysunek – coś, co kojarzy Ci się ze słuchaną muzyką.
<https://www.youtube.com/watch?v=Z tk-AhIA1o>
4. Przeczytaj tekst zamieszczony obok *Tam, gdzie mieszka Muzyka*.
5. Krótko opisz ukazaną sytuację. Zwróć szczególną uwagę na zachowanie Grzesia.
6. Jakie przesłanie zawierają słowa Maestra
Można słuchać – i nie słyszeć, można patrzeć – i nie widzieć?
Napisz, jak je rozumiesz.
7. Popatrz na obraz *Bęben głowa* i napisz, jakie wywołuje on w Tobie uczucia.
Jaka muzyka mogłaby do niego pasować?
Możesz podać konkretny tytuł lub gatunek muzyczny.
8. Napisz, kiedy Ty chętnie słuchasz muzyki i po co to robisz?

Arkady Klonow

Tam, gdzie mieszka Muzyka

Fragmenty

Tłumaczenie: Anna Kowalska

– Wejść, proszę, i siadać – powiedział Maestro.

Kiedy już zajęli miejsca, rozpoczął się koncert. Zabrzmiała muzyka i salę bez reszty wypełniły dźwięki – to smutne, to znów wesołe. Czas mijał i Grzes zaczął się nudzić. Najpierw rozejrzał się dookoła, potem obserwował, jak ubrani są ludzie siedzący na sali i jaki kolor wśród nich przeważa – czerwony, zielony czy niebieski. Wygrali ci w czerwonym. Wreszcie zaczął rytmicznie zatykać sobie uszy dłońmi i smutną melodią, którą właśnie grały skrzypce, „zakwakała” tak pociesznie, że Grzes się roześmiał.

Maestro zerknął na niego spod oka, westchnął ciężko, lecz nic nie powiedział. Grzes opuścił szybko rękę i zaczął dla odmiany spoglądać na wiszące pod sufitem żyrandole. Okazało się, że jeśli równocześnie zmruży się oczy i kiwa głową na boki, kryształowe wisioriki zaczynają skrzycić się wszystkimi kolorami tęczy. Zabawa trwałaby pewnie dłużej, gdyby światła nie zaczęły przygasać. Grzes spojrzał na estradę. W półmroku widać było

Przydatne
słowa

Mówimy, że ogień **pełga**, gdy słabo i nierówno świeci oraz sprawia wrażenie, jak gdyby się przesuwiał.

Przykład użycia:

Ognisko *dogasała*, widać było tylko *pełgające* płomyki.

MOWA MUZYKI

Przydatne
słowa

Mówimy, że coś **się skrzy**, gdy świeci się w taki sposób, jakby składało się z wielu drobnych świetlistych punktów.

Przykład użycia:
tęka w sforu
skrzyła się od rasy.

grającą orkiestrę. Na pulpitych nutowych umieszczono świece, a ich chybliwie światło wydobywało z mroku to białe stronicie rozłożonych nut, to twarze muzyków. Salę wypełniała spokojna muzyka i zdawało się, że nikt nie słyszy. Wtem nad jednym z nich pojawił się cień. Muzyk pochylił się nad świecą i leciutko dmuchnął. Płomyk zgasł, a on położył swój instrument na krześle i zszedł ze sceny. Muzyka brzmiała coraz ciszej, a estrada powoli pogrążała się w mroku, w miarę jak kolejni muzycy odchodzili, gasząc płomyki swoich świec. Oto już płoną tylko dwie świece i słychać dźwięk dwojga skrzypiec. Lecz i ich głos milknie stopniowo. Wreszcie rozplynął się w ciszy, a świece zgasły. Odeszła muzyka, a wraz z nią blask światła. Zrobiło się całkiem ciemno. Salę ogarnęła dzwoniąca w uszach cisza. Grzesiowi zrobiło się jakoś dziwnie.

– Dlaczego jest tak ciemno i cicho? – zapytał szeptem. – Nic nie widzę i nic nie słyszę.

– Należało się tego spodziewać – stwierdził Maestro zagadkowym tonem. – Można słuchać – i nie słyszeć, można patrzeć – i nie widzieć. To się zdarza.

Poruszył się w fotelu i Sala Koncertowa znów rozbłysła światłami. Grześ ze zdumieniem stwierdził, że sala jest pusta i Maestro wygląda zupełnie inaczej. Zamiast garnituru miał na sobie elegancki czarny frak, na szyi białą muszkę, a w dłoniach cieniutki pręcik podobny do dyrygenckiej pałeczki.

– Muzyka pożegnała się z tobą – powiedział ze smutkiem Maestro. – Właśnie umikły dźwięki „Pożegnalnej symfonii”.

– Naprawdę? – zdziwił się Grześ. – Nie słyszałem, jak muzyka się ze mną żegnała, nie wiedziałem, że ta Symfonia jest pożegnalna.

– Otóż to! – zawołał Maestro. – Nie usłyszałeś! Nie zrozumiałeś! A więc byłeś obojętny wobec muzyki. A muzyka, urażona, opuszcza tych, którzy są wobec niej obojętni i nie pragną jej zrozumieć.

– To niemożliwe! – zaprotestował Grześ. – Przecież nie jest żywą istotą!

– Mylisz się – powiedział z powagą Maestro – w muzyce żyje człowiek, wyraża swoje uczucia, przeżycia, myśli, swój stosunek do innych, do życia. [...]

Tak więc, przyjacielu, muzyka też jest mową. Jest bowiem pełna sensu, piękna i uczucia.

Grześ zamyślił się. W muzyce, która ma słowa, na przykład w piosence, sens jest zrozumiały, gdyż niosą go właśnie słowa. Wtedy dokładnie wiadomo,

o czym jest rzecz. Lecz istnieje jeszcze inny rodzaj muzyki – muzyka bez słów. Na przykład grają sobie coś skrzypce, lecz co chcą powiedzieć, o czym jest ta muzyka, gdzie jest jej sens? Jak go znaleźć w muzyce pozbawionej słów? Wtedy Maestro pokazał Grzesiowi kilka obrazów i wybrał jeden z nich, zatytułowany „Rycerz na rozstajach”. Rycerz nie pędził przed siebie, nie wymachiwał mieczem. Siedział w siodle z opuszczoną głową, głęboko nad czymś zamyślony. Myśli nie były chyba zbyt wesołe. [...]

– Jak myślisz, Grzesiu? – spytał Maestro. – Czy rycerz zawróci z niebezpiecznej drogi, czy pojedzie dalej?

Grześ pomyślał chwilę i odrzekł:

– To odważny rycerz. Zmęczył się pewnie, ale zbierze siły i ruszy dalej, nie bojąc się niczego. [...]

– Sam widzisz, że ten obraz zmusza do myślenia – zauważył Maestro. – Stawia nam pytanie: „A co ty byś

1 skrzydłach fantazji



Mary DeLave (czyta: Mary Dłeś),
Bryzg głowa, 2011 rok

zrobił w tak trudnej chwili?”. Każę być silnym i odważnym. A przecież malarz nie powiedział ani słowa. Porozumiewa się z nami za pomocą linii i barw, lecz bez trudu rozumiemy, co chce powiedzieć. Nie tylko słowa, lecz i linie, barwy, gesty i wiele innych znaków może do nas przemawiać. Mają też swój język dźwięki muzyczne. Ale żeby je zrozumieć, trzeba ten język poznać. [...]

– Zamknij teraz oczy i słuchaj – powiedział Maestro, wznosząc do góry pałeczkę, i Salę Koncertową wypełniły dźwięki. Najpierw Grześ słyszał tylko szum. Lecz po chwili zrozumiał, że na szum ten składają się najrozmaitsze dźwięki – szelest, skrzyp, szmer, pobrzękiwanie, plusk, cichy poświst, warkot i wiele innych.

– Spróbuj, nie otwierając oczu, zobaczyć to, co słyszysz – polecił Maestro. „Jak można zobaczyć cokolwiek z zamkniętymi oczami?” – zdumiał się Grześ.

I nagle rozumiał: szelest – to szum liści, a słyszeć go raz ciszej, raz głośniej, gdyż wieje wiatr. Ten wiatr kołysze gałęziami wielkiego starego drzewa.

Dlaczego starego? Po prostu słyszeć wyraźnie skrzypienie starej, suchej gałęzi, właśnie takiej, jaką zwykle mają bardzo stare drzewa.

W tej samej chwili Grześ zobaczył dźwięki. Właśnie tak – zobaczył pobrzękiwanie, zobaczył plusk, zobaczył łopot. To pobrzękiwał łańcuch uczonego kota, z pluskiem bily fale o morski brzeg, słyszeć było łopot skrzydeł spłoszonych ptaków. Chłopiec poczuł powiew świeżego wiatru, a na wargach słone bryzgi fal. Sala Koncertowa znów przekształciła się w bajkowy morski brzeg. Grześ zamknął oczy. [...]

– Jak widzisz – zauważył zadowolony z siebie Maestro – obraz można równie dobrze opisać słowami, namalować farbami, a nawet stworzyć za pomocą dźwięków.

¹ Bryzg – rozpryskujący się strumień wody.